

Ks. Dariusz ADAMCZYK

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego
Kielce

BEZPOŚREDNIE SKUTKI PIERWSZEGO GRZECHU

Nieposłuszeństwo pierwszych rodziców wynikało z chęci dorównania Bogu. Po opisie pokusy i grzechu następuje opis skutków, jakie nieposłuszeństwo wobec Boga spowodowało na człowieka. Utrata przyjaźni z Bogiem staje się początkiem wszelkich utrapień¹. W opisie z Rdz 3, 7–24 najpierw ukazane są skutki wewnętrzne (w. 7–13), a potem zewnętrzne, które mają charakter kary (w. 14–24). Zostały one ujęte w scenie przesłuchania i sądu Bożego. Autor wzoruje się w tym opisie na rozprawach sądowych. Najpierw jest prowadzone dochodzenie (w. 9 n.). Dalej następuje przesłuchanie (w. 11–13). Następstwem tego jest ogłoszenie wyroku (w. 14–19) oraz jego wykonanie (w. 20–24). We fragmencie zawartym w wersetach 7–13 autor ukazuje sytuację pierwszych ludzi bezpośrednio po grzechu².

ODKRYCIE WŁASNEJ NAGOŚCI

W wersecie 6. opisu upadku zarówno niewiasta, jak i mężczyzna okazali nieposłuszeństwo Bogu, przekraczając Jego zakaz spożycia owocu z drzewa poznania dobra i zła (por. 2, 16 n.). Skutki upadku są przez nich odczuwalne natychmiast. Autor podaje: „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (3, 7). Bezpośrednim następstwem grzechu była degradacja

¹ Por. C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, *Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła*, Poznań 1997, s. 66 n.

² Por. L. Ruppert, *Das Buch Genesis*, t. 1: *Kap. 1–25,18*, Düsseldorf 1976, s. 61 n.; F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, Paris 1981, s. 98 n.; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, Kraków 1991, s. 80; tenże, *Orędzie Starego Testamentu*, t. 1, Kraków 1992, s. 52 n.; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, t. 1: *Starożytny Wschód i prehistoria biblijna*, Tuchów 1995, s. 271; G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1 – 11)*, Kraków 1997, s. 80; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła. Odpowiedź Biblii*, Częstochowa 2005, s. 60 n.

człowieka zamiast oczekiwanej równości z Bogiem co do znajomości dobra i zła³ Zerwanie owocu nie przyniosło spodziewanego poznania. Jednakże w przestrzeni owego poznania nastąpiły zmiany. Człowiek rzeczywiście poznał coś nowego. Opanowało go wewnętrzne wynaturzenie stosunku do rzeczywistości. Otaczający go świat stworzony przestał mówić o Bogu wprost⁴.

Najpierw autor pisze, że bezpośrednio po grzechu „otworzyły się im oczy”. Ta czynność posiada znaczenie fizyczne oraz duchowe⁵ Widzenie jest w Piśmie Świętym symbolem duchowego poznania lub wiedzy (por. Prz 20, 12; 22, 12; Iz 6, 10; Jr 5, 21). Wzrok jest łączony z duchowym zrozumieniem (por. Rdz 21, 19; 2 Sm 24, 11; Ps 25, 15; 119, 18.37; Iz 29, 10)⁶. To, że „otworzą się ludziom oczy”, obiecywał wąż. Mieli oni jednak poznać dobro i zło i stać się „jak Bóg” (por. w. 5). W wersecie 7. słowa te są stwierdzeniem ironicznym. Przekraczając Boży zakaz, ludzie mieli zdobyć wiedzę, dorównać Bogu. Oczy ludzi miały się otworzyć na jakies nadludzkie oświecenie. Ludzie mieli zdobyć dobro. Tymczasem rzeczywistość, w jakiej się znaleźli po przekroczeniu Bożego zakazu, była zupełnie inna od tej, której się spodziewali. Już bezpośrednio skutki zawieszenia Szatanowi są inne od tych domniemanych wcześniej przez niewia-
stę. Pierwsi ludzie nagle poznają, że są nadzy (*erummim*)⁷

³ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962, s. 216; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne. Teologia Genesis 1 – 11*, Poznań–Warszawa–Lublin 1968, s. 82; A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka na odwieczną dobroć Boga*, [w:] *Drogi zbawienia. Od Biblii do Soboru*, red. B. Przybylski, Poznań–Warszawa–Lublin 1970, s. 37 n.; A. Läpple, *Od egzegezy do katechezy*, Warszawa 1986, s. 53; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, Poznań 1994, s. 51; E. Zawiszewski, *Pięćoksiąg i Księgi historyczne. Wstęp szczegółowy. Komentarz do Ks. Rdz 1, 1 – 11, 9*, Pelplin 1996, s. 81; G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1 – 11)*, s. 73; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, Kraków 2003, s. 56; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, Pelplin 2004, s. 113; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego dla relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą w świetle Księgi Rodzaju (rozdz. 3)*, „Ateneum Kptańskie” 3:2005, s. 452 n.; M. Grabowski, *Historia upadku – ku antropologii adekwatnej*, Kraków 2006, s. 206 n.

⁴ Por. I. Mroczkowski, *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*, Lublin 2000, s. 261 n.; M. Zawada, *Siedem pieczęci zła*, Kraków 2001, s. 28.

⁵ Por. *Otwierać*, [w:] *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, red. L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman, Warszawa 2003, s. 661.

⁶ Por. *Oko, widzenie*, [w:] *Słownik symboliki biblijnej...*, s. 645 n.

⁷ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek pierwszych rodziców w świetle współczesnej egzegezy*, [w:] *Studia biblijne*, Lublin 1959, s. 50; C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 n.; A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka...*, s. 37 n.; W. J. Harrington, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1984, s. 215; M. Paciuszkiewicz, *Pierwszy grzech i jego skutki*, „Przegląd Powszechny” 10:1986, s. 124; J. S. Synowiec, *Na początku. Pradzieje biblijne: Rdz 1, 1 – 11, 9*, Kraków 1996, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków 2001, s. 118; J. Lemański, *Pięćoksiąg dzisiaj*, Kielce 2002, s. 175; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 56; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 452 n.

Nagość w Piśmie Świętym oznacza pozbawienie godności, degradację człowieka. Ludzie „poznali, że są nadzy”. Poznać to coś więcej niż tylko spostrzec. Człowiek przekonał się, że jest nagi. Owa „nagość” w analizowanej perykopie oznacza kompromitację i wstyd, który jest znakiem, że w człowieku zapanował nieporządek. Dotychczas ludzie nie odczuwali wstydu, inaczej postrzegali swoją nagość. Dzieło Boże było bowiem dobre. Teraz wkraść się w nie nieporządek. Nowa jakość, jaką ludzie nabyli dla swej natury, ma dwie konsekwencje: utratę niewinności i wstyd. Zniszczony zostaje pierwotny porządek dany ludziom przez Boga. W owym porządku nagość nie była przedmiotem wstydu (por. Rdz 2, 25)⁸.

Nagość, czyli słabość stworzenia, nie pojawiła się po grzechu, lecz istniała od początku. Była ona niejako przystonięta przez bogactwo i potęgę Boga. Obecność Boga i Jego bliskość pozwalały na to, aby człowiek mógł być szczęśliwy i nie zwracać uwagi na kruchość własnej egzystencji. To z Bożą pomocą człowiek patrzył z ufnością na świat. Nagość przed grzechem jest obrazowym przedstawieniem ograniczeń ludzkich, które są związane z faktem bycia stworzeniem. Było to pogodne przeżywanie człowieczeństwa. Początkowo pierwsi rodzice nie wstydzili się swojej nagości. Byli bowiem jeszcze wolni od nieuporządkowanej żądzы cielesnej⁹. Święty Augustyn pisze:

Czego mieliby się wstydzić, skoro w ich członkach nie było żadnego prawa, które by się sprzeciwiało rozumowi? [...] Nie wstydzili się: nie było w ciele żadnego poruszenia, którego należałoby się wstydzić; nie sądzili, że powinni coś ukrywać, ponieważ nie zauwazyli, by powinni cokolwiek powstrzymać¹⁰

Owa nagość przed grzechem była piękna, wolna od niskich pragnień. Wyróżniała w ten sposób człowieka spośród zwierząt. Po grzechu następuje zmiana sytuacji człowieka. Zmieniło się jego nastawienie do nagości. Poprzez pryzmat egoizmu człowiek bardziej widzi samą nagość,

⁸ Por. S. Kobielus, *Nagość jako symbol i wartość w kulturze średniowiecza*, „Communio” 4:1991, s. 104; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, s. 76 n.; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 52; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 73; G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1 – 11)*, s. 75 n.; J. Sulowski, *Czy Adam i Ewa „byli nadzy”?*, Łódź 1998, s. 7; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 175; K. Wons, *Grzech i przebaczenie...*, Kraków 2002, s. 73 n.; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 48 n.; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 452 n.; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 61.

⁹ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia*, Warszawa 1987, s. 46; J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 101; K. Wons, *Grzech i przebaczenie...*, s. 48; Z. J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 238.

¹⁰ *De Genesis ad litt.* 11, 1, 3: PL 34, 430. Cyt. za: J. S. Synowiec, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 116 n.

niż piękno ciała, jakim obdarzył go Stwórca. Grzech spowodował zmianę w samym patrzeniu i postrzeganiu człowieka. Wcześniej patrzył na innych, rozmawiał z Bogiem, cieszył się obecnością drugiej osoby, nazywał zwierzęta po imieniu. Po grzechu jest już zapatrzony tylko w siebie. Inni zaś, w tym również Bóg, są przez niego odbierani jako zagrożenie¹¹.

Ludzie „poznali, że są nadzy” (Rdz 3, 7). To określenie jest obrazowym symbolem, u podstaw którego leży pewna gra słów w oryginale hebrajskim. Wąż został określony jako *arum* (por. w. 1). Człowiek spodziewał się, że także będzie *arum*, czyli mądry, posiadający wiedzę i moc (por. w. 5), a po grzechu stał się *arom*, czyli nagi i bezsilny, pozbawiony mocy i wiedzy¹²; padł ofiarą przebiegłości Szatana. Człowiek czuje się bezbronny i nagi wobec jego przebiegłości; takim się okazuje w konfrontacji z jego chytrą inteligencją. Wąż zapewniał o zdobyciu mądrości, a tymczasem ludzie pozostali nadzy. Natychmiast spostrzegli, że czegoś im brakuje. Dokonało się „otwarcie oczu”, ale nie na wyższą wiedzę, lecz na to, kim są, na świadomość ich winy i nędzy¹³. Pierwsi rodzice przeżyli rozczarowanie z powodu przekroczenia zakazu Jahwe. Spodziewali się osiągnięcia wszechwiedzy właściwej Bogu, ponieważ tak twierdził wąż. Tymczasem po grzechu są zawstydzeni i poniżeni. Samowola moralna spowodowała ich degradację. Pierwszym objawem degradacji człowieka jest nieznane dotąd uczucie wstydu¹⁴.

Człowiek nie musi wstydzić się swojego ciała, jeśli służy ono Bogu. W przeciwnym razie czuje się zawstydzony swoją nagością. Pierwsi ludzie poczuli, że są nadzy zarówno fizycznie, jak i duchowo. Nagość duchowa odnosi się do „zrzucenia z siebie” otrzymanego od Boga przykazania. W konsekwencji uświadamiają sobie także nagość fizyczną¹⁵. Tracą zaufanie zarówno do siebie, jak i do stworzenia. Nagość po grzechu ukazuje bezsilność grzesznika. Utracił on z własnej winy pomoc od Boga

¹¹ Por. G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1 – 11)*, s. 76 n.; Z. J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, s. 86; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 60.

¹² Por. F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, s. 215; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, s. 113 n.; K. Wons, *Grzech i przebaczenie...*, s. 51; M. Grabowski, *Historia upadku...*, s. 98 n.

¹³ Por. A. Läßle, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Kraków 1983, s. 98 n.; T. Jelonek, *Oreędzie Starego Testamentu...*, s. 52; J. Szlaga, *Drzewo poznania dobra i zła*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1995, kol. 252; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu w świetle biblijnej relacji o upadku pierwszych rodziców*, „Ateneum Kapłańskie” 1:2001, s. 12; K. Wons, *Grzech i przebaczenie w świetle słowa Bożego*, s. 52.

¹⁴ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 n.; A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka...*, s. 35; J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 104; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 119; A. Couto, *Pentateuco. Caminho da Vida Agraciada*, Lisboa 2003, s. 247 n.; J. Kulaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 452 n.; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 60.

¹⁵ Por. S. Pesaric, *Tora Pardes Lauder. Księga pierwsza Bereszit*, Kraków 2001, s. 25.

i pozbawił się Bożej ochrony. Teraz zostaje poddany działaniu wszelkich złych mocy. Grzech nigdy nie przynosi człowiekowi dobra (*arum*), lecz zawsze czyni go nędznym (*arom*) i prowadzi do zguby¹⁶.

Odkrycie przez człowieka własnej nagości jest poznaniem siebie jako stworzenia. Po grzechu jest to jednak poznanie stworzenia w oderwaniu od relacji do Boga-Stwórcy. Nagość symbolizuje tu poznanie stworzenia negującego swoje najgłębsze oparcie w Bogu, a zatem pozostawionego samemu sobie. Teraz ludzka egzystencja staje się paradoksem. Człowiek chce żyć bez Stwórcy, poza Jego ożywiającą dobrocią. To zaś okazuje się czymś niemożliwym. „Stworzenie bowiem bez Stworzyciela zanika”¹⁷. Niemożliwe jest przecież pozostawanie przy życiu przy jednoczesnym zerwaniu z jego Źródłem¹⁸.

Po dopuszczeniu się grzechu ludzie rzeczywiście doświadczyli poznania. Teraz poznali ciężar owego poznania i usiłovali sobie z tym jakoś poradzić¹⁹. Odkryli przeżycie nowej jakości istnienia. Nie stali się jednak bogami. Chęć przebóstwienia zamieniła się w odkrycie nagiej rzeczywistości śmiertelnej egzystencji²⁰. Ludzie po grzechu widzą to samo, ale już inaczej. W sposób istotny zmienia się ludzki umysł i sumienie. Obecne wcześniej zło w świecie w figurze węża staje się teraz niejako częścią ludzkiego sposobu postrzegania świata²¹.

Chęć stanowienia o tym, co jest dobre, a co złe, prowadzi do odkrycia własnej nagości. Gdy człowiek poznaje, czyli określa, co jest dobre lub złe, nagość staje się powodem wstydu, chociaż w porządku Bożego stworzenia nie była złem. Uczucie wstydu jest wyrazem odkrycia przez człowieka własnej nędzy po zerwaniu relacji z Bogiem. Pragnienie bycia „jak Bóg” doprowadziło człowieka do poznania ogromnego dystansu, jaki dzieli go od Stwórcy. W wyniku tego człowiek zaczyna odczuwać wstyd i lęk²².

¹⁶ Por. F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, s. 215; Papieska Komisja Biblijna, *Naród Żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, 28, Kielce 2002.

¹⁷ Sobór watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 36.

¹⁸ Por. J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 12.

¹⁹ Por. M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 56; J. Kułaczkowski, *Grzech jako źródło zła...*, s. 500 n.

²⁰ Por. C. Schedl, *Historia Starego Testamentu...*, s. 266 n.; L. Boadt, *Księga Rodzaju*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 280.

²¹ Por. J. G. Williams, *Genesis 3*, „Interpretation” 35:1981, s. 274 n.; R. Brandscheidt, *Nun ist der Mensch geworden wie einer von uns... (Gen 3, 22)*, „Trierer Theologische Zeitschrift” 103:1994, s. 2 n.; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 183.

²² Por. J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 12; tenże, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej...*, s. 115; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 182 n.

Wstyd jest wyrazem przeciwieństwa między cielesnością a duchowością człowieka. Doświadczenie wstydu jest znakiem tego wewnętrznego podziału. Człowiek przez grzech sprzeniewierzył się prawdzie o Bogu. Konsekwencją tego czynu jest zatracenie prawdy o samym sobie. Nastąpił brak harmonii z samym sobą. Skutkiem grzechu jest utrata wewnętrznego ładu, w którym pierwsi ludzie żyli dzięki łasce Bożej. Konsekwencją przekroczenia zakazu było zerwanie więzi z Bogiem. Człowiek natychmiast traci łaskę pierwotnej świętości. Panowanie duchowych władz duszy nad ciałem zostało zerwane. Oznacza to utratę daru wewnętrznej integralności²³

Istota grzechu tkwi w tym, że człowiek chciałby być niezależny od Boga. Chciałby wypełnić swoje życie tylko tym, co stworzone. Jednakże tęsknota i pragnienie człowieka mogą być zaspokojone tylko przez Boga. Grzech nie prowadzi do szczęścia, lecz do pełnego rozczarowania pozbyciem się wspaniałych darów. Przez grzech zostaje zniszczona harmonia ludzkiego życia. Jan Paweł II pisze:

Ponieważ przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty²⁴.

Zburzenie równowagi wewnętrznej człowieka zostało oddane w sposób symboliczny poprzez uświadomienie sobie własnej nagości²⁵ Zakłóceniu uległ także stosunek między mężczyzną i niewiastą. Grzech odkrywa nagość obojga. Wstydzą się oni siebie nawzajem²⁶.

Następstwem „otwarcia oczu” po złamaniu zakazu Bożego było poznanie własnej nagości, która jest tu równoznaczna z jakimś brakiem. Sugeruje również utratę właściwego odnoszenia się do siebie mężczyzny i niewiasty²⁷ Ludzie zaczynają wstydić się swojej nagości. Potwierdza

²³ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 n.; K. H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 1: *Stworzenie*, Kraków 1984, s. 108; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 52; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 51; L. R. Moran, *Chrystus w historii zbawienia*, Lublin 1994, s. 50 n.; J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 118; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesa. Wprowadzenie i egzegza Księgi Rodzaju 1 – 11*, Tarnów 1997, s. 175; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 12; K. Wons, *Grzech i przebaczenie...*, s. 75 n.; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 56; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 452 n.; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, Warszawa 2005, s. 149.

²⁴ Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Reconciliatio et poenitentia*, 15.

²⁵ Por. J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11.

²⁶ Por. F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, s. 215; K. H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 1: *Stworzenie...*, s. 108; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, *Grzech pierwotny w nauczaniu Kościoła*, s. 61; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia...*, s. 17.

²⁷ Por. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie. Ideał i rzeczywistość*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2:2003, s. 90.

to kolejna informacja, że „spletli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (3, 7b). Przepaska to minimum stroju człowieka. Wzmianka o zrobieniu sobie przez mężczyznę i kobietę przepasek z gałązek figowych oznacza pewne minimum oraz nietrwałość tego, co dobre. Po złamaniu nakazu Bożego pierwsi ludzie stracili to, co najlepsze pomiędzy nimi. Bóg w zamyśle stwórczym zaplanował w ich wzajemnej relacji samo dobro. Teraz niewiele z tego pozostało. Jedność między mężczyzną i kobietą od tej chwili napotyka poważne trudności²⁸.

Utraciwszy swą niewinność poprzez zerwanie przyjaźni z Bogiem ludzie sami próbują się osłonić. Teraz muszą zadbać o okrycie, które wcześniej nie było im potrzebne²⁹. Wzmianka o gałązkach liści figowych świadczy o palestyńskim kolorycie opowiadania. Liście figi są duże, lecz mają głębokie wycięcia. Nie zakrywają dokładnie. Ludzie zatem naiwnie chcą zakryć swoją kompromitację. Jest to jednak zabieg nieskuteczny³⁰.

LEK PRZED BOGIEM

W Rdz 3, 7 autor opisuje zachowanie ludzi po popełnieniu grzechu. Jest to dramat, który stał się kresem niewinności człowieka. Powstały nieporządek nie ogranicza się tylko do sfery zmysłów. Okrycie się przepaskami nie uwalnia pierwszej pary ludzkiej od wstydu przed Bogiem³¹. Po akcie nieposłuszeństwa bezpośrednią konsekwencją grzechu jest próba ukrycia się przed Stwórcą. Hagiograf podaje:

Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze, kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu (Rdz 3, 8)³².

²⁸ Por. J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 453 n.

²⁹ Por. V. P. Hamilton, *The Book of Genesis. Chapters 1 – 17. The New International Commentary of the Old Testament*, Grand Rapids 1990, s. 187; J. A. Soggin, *Das Buch Genesis*, Darmstadt 1997, s. 82; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 176.

³⁰ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 n.; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 52; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 51; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu...*, s. 267; J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 118; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza...*, s. 175; K. Wons, *Grzech i przebaczenie...*, s. 75 n.; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 56; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierwotnego...*, s. 452 n.; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 61.

³¹ Por. A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka...*, s. 35 n.; J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 102; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 117.

³² Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 62 n.; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 45; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 82 n.; A. Couto, *Pentateuco...*, s. 249 n.; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, s. 112 n.

Od momentu dopuszczenia się przez człowieka nieposłuszeństwa wobec Boga wszystko się zmieniło. Uległ zmianie stosunek człowieka do Boga. Przed grzechem pierworodnym ludzie cieszyli się szczególną zażyłością ze Stwórcą³³ Istotą raju jest bliskość Boga. Zostało to ukazane w antropomorficznym obrazie przechadzającego się po ogrodzie Boga, na spotkanie którego dotychczas wybiegali ludzie. Autor ukazuje w ten sposób serdeczne stosunki ludzi z Bogiem w raju³⁴.

W stwierdzeniu: „mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie” użyte zostało hebrajskie określenie *hithpa'el*. Wyraża ono aspekt trwałej czynności. Jest to imięstów od rdzenia *hlk*, który jest używany na określenie Bożej obecności w Namiocie Spotkania (por. Kpł 26, 12; Pwt 23, 15; 2 Sm 7, 6 n.). Opis sytuacji w ogrodzie Eden ma zatem wyraźny związek ze świątynią jerozolimską, dla której archetypem był Namiot Spotkania³⁵ W Rdz 3, 8 Bóg jest ukazany jako niezwykle bliski stworzeniu. To dobry Gospodarz, który przechadza się pośród stworzeń. „Raduje się z dzieł swoich” (Ps 104, 31). Mężczyzna i niewiasta starają się zaś wśród tych stworzeń ukryć³⁶.

Po grzechu odzywa się głos nieczystego sumienia z racji odmowy miłości. Zostało to ukazane w sposób symboliczny w scenie usiłowania ukrycia się ludzi przed Bogiem³⁷ Bóg nadal jest miłującym Stwórcą. Zmienili się natomiast ludzie. Łamiąc zakaz dany przez Boga, zerwali z Nim więź. Wówczas dokonał się rozłam między Bogiem a ludźmi. Grzeszny czyn zniszczył ich zażyłość ze Stwórcą. Zamiast zażyłości pojawia się lęk i ukrywanie się przed Bogiem. Ludzie uświadamiają sobie,

³³ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 45; S. Lyonnet, *Grzech...*, s. 304; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 83; A. Couto, *Pentateuco...*, s. 249 n.; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, s. 112 n.

³⁴ Por. A. Klawek, *Raj i upadek człowieka*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4-5:1969, s. 290; S. Wypych, *Wybranie i Obietnica (Księga Początków [Rodzaju])*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 1: *Pięcioksiąg*, red. J. Frankowski, Warszawa 1987, s. 61; tenże, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, [w:] *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 96; S. Kobielus, *Topografia i symbolika raju w kulturze średniowiecza*, „Communio” 4:1991, s. 44 n.; C. Montenat, P. Roux, L. Plateaux, *Odkrywanie stworzenia w ewolucji*, Poznań 1993, s. 89; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 52; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 57; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 61.

³⁵ Por. E. A. Speiser, *The Durative Hithpa'el: A tan-Form*, „Journal for the Study of the Old Testament” 75:1955, s. 118 n.; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 176.

³⁶ Por. E. Świerczek, *Na początku stworzenia. Egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz 1 – 3*, Kraków 1995, s. 53.

³⁷ Por. M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 52.

że są istotami słabymi wobec Stwórcy. Muszą się wstydzić przed Nim swego nierozumnego buntu. Mają świadomość czekającej ich kary³⁸.

Nadużycie ze strony ludzi sprowadziło na nich lęk przed wszechmocnym Bogiem. Wstyd i lęk to dwa znamiona, jakie grzech wycisnął na ich duszach. Wcześniej ludzie nie odczuwali wstydu i nie musieli się kryć. W konsekwencji spożycia zakazanego owocu starają się uniknąć konfrontacji z Bogiem. Obraz osłaniania swoich nagich ciał i ukrywania się wyraża ich stan wewnętrzny. Mając nieczyste sumienie, zaczynają się obawiać Boga i starają się ukryć przed swym Stwórcą. Przymusza ich do tego wstyd wywołany wyrzutami sumienia. W stanie grzechu ludzie są napełnieni lękiem przed karą³⁹

Po zerwaniu relacji z Bogiem człowiek lęka się otaczającej go rzeczywistości. Dotąd miał pewność, że Bóg go kocha i troszczy się o jego życie. Teraz pozbawił się tej pewności. Grzech spowodował zmianę w jego najgłębszej tożsamości. Człowiek chciał być bogiem dla samego siebie. To dążenie do własnej autonomii zdominowało odtąd jego styl życia. Zaczyna odczuwać samotność i zagubienie, czego wcześniej nie doświadczał. Oddalając się od Boga i ukrywając się przed Nim, człowiek nie chce, aby Bóg interesował się jego losami. Wzgardziwszy Bogiem, ucieka od Niego. W człowieku po grzechu rodzi się zgubne poczucie samowystarczalności⁴⁰

Destrukcja wewnętrzna człowieka spowodowana grzechem nie pozwalała mu na zachowanie zażyłości z Bogiem, jaka istniała przedtem.

³⁸ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 57 n.; A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka...*, s. 36; F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, s. 214; J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 103; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 118; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, *Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła*, s. 67; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 15; K. Wons, *Grzech i przebaczenie...*, s. 75 n.; K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii. Egzegetyczne, historyczne, religioznawcze i kulturowe aspekty demonologii biblijnej*, Kraków 2002, s. 73; M. Szamot, *Genезis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 57; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 61; J. Kułaczkowski, *Następstwa grzechu pierworodnego...*, s. 452 n.; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia...*, s. 148 n.

³⁹ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek pierwszych rodziców w świetle współczesnej egzegezy...*, s. 50; tenże, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 216; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu...*, s. 271; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 83; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza...*, s. 175; Papieska Komisja Biblijna, *Naród Żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej...*, 28; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 61.

⁴⁰ Por. W. Chrostowski, *Anatomia pokusy (Rdz 3, 1–6)*, „Przegląd Powszechny” 5:1984, s. 206; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 45; S. Lyonnet, *Grzech...*, s. 304; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, s. 80; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11 n.

Grzech zniszczył harmonię między człowiekiem a Bogiem. Powodem ukrycia się było ujawnienie się ambiwalencji sensu i przeznaczenia ludzkiego. Relacja do Boga uległa załamaniu. Jest ona wynikiem braku podobieństwa do Stwórcy. Przerwana została życiodajna więź łącząca człowieka ze Stwórcą. Jan Paweł II pisze:

Grzech, jako zerwanie z Bogiem, jest aktem nieposłuszeństwa stworzenia, które przynajmniej w sposób pośredni, odrzuca Tego, od którego pochodzi i który utrzymuje je przy życiu; jest to zatem akt samobójczy⁴¹.

W analizowanym obrazie autor natchniony ukazuje Boga, który przechadzając się po ogrodzie, stwierdza, że człowiek ukrywa się⁴². Nie można jednak ukryć się przed Bogiem. Nie zezwala na to ani Jego wszechmoc, ani też Jego nieskończone miłosierdzie. Mimo jego arogancji, Bóg pozostaje wierny pragnieniu posiadania człowieka w bezpośredniej bliskości. Sam wychodzi naprzeciw człowiekowi. „Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?»” (Rdz 3, 9). Autor ukazuje obraz szukania człowieka przez Boga. Bóg zawsze szuka grzesznika⁴³

Bóg kieruje do mężczyzny pytanie: „Gdzie jesteś?” Nie chodzi o to, że Bóg nie zna jego miejsca pobytu. Przywołuje do siebie mężczyznę, aby ułatwić mu nawiązanie kontaktu, a także dać sposobność do wyznania winy. W pytaniu tym zawarta jest głęboka troska o człowieka (por. Rdz 4, 9; 16, 18)⁴⁴. Pytanie Boga skierowane do człowieka: „Gdzie jesteś?” ma głęboką wymowę teologiczną. Jest to pytanie o sens istnienia. Bóg nie rezygnuje z człowieka. Ogród był dany człowiekowi jako miejsce spotkania z Bogiem, a nie jako kryjówka. Pytanie Boga prowokuje do zastanowienia, co człowiek zrobił ze swym losem. Sugeruje ono, że człowiek po grzechu nie jest tam, gdzie być powinien. Chodzi o to, że powinien być

⁴¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, 15. Por. T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; I. Mroczkowski, *Zło i grzech...*, s. 149; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11.

⁴² Por. T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu...*, s. 271.

⁴³ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek pierwszych rodziców w świetle współczesnej egzegezy...*, s. 50; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 61.

⁴⁴ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek pierwszych rodziców w świetle współczesnej egzegezy...*, s. 50; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 52; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 83; R. Brandscheidt, *Kain und Abel. Die Sündenfallerzählung des Jahwisten in Gen 4, 1 – 16*, „Trierer Theologische Zeitschrift” 106:1997, s. 3 n.; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 176; M. Grabowski, *Historia upadku...*, s. 264 n.

do dyspozycji Boga i wypełniać wyznaczone mu zadania. Bóg to pytanie kieruje do każdego człowieka⁴⁵.

„Pan Bóg zawołał na mężczyznę” (w. 9 a). Nie zawołał na niewiastę. To mężczyzna był za nią odpowiedzialny. Bóg nie pyta o nią, albowiem tam, gdzie mężczyzna, tam powinna być też jego żona⁴⁶. Bóg przywołuje człowieka, aby go osądzić. Na postawione przez Boga pytanie „Gdzie jesteś?” mężczyzna odpowiada: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się” (Rdz 3, 10)⁴⁷. Odpowiedź mężczyzny nie jest adekwatna do pytania postawionego przez Boga. Mężczyzna bowiem nie tyle odpowiada na pytanie „gdzie?”, co raczej uzasadnia dlaczego się ukrył. Ukrywanie się przed Bogiem nie należy do normalnych sytuacji w ogrodzie Eden. Stąd mężczyzna stara się z niej wytłumaczyć. Wskazuje tym samym na nową sytuację, w jakiej znalazł się po grzechu. Ta nowa sytuacja nie pozwala mu stanąć wobec swego Stwórcy tak, jak to miało miejsce dotychczas⁴⁸.

Jest to spowodowane wstydem z powodu własnej nagości. Zaburzona została bowiem harmonia między ciałem a duszą. Ten dysonans stale pozostaje wyczuwalnym sygnałem utraty bliskości Boga⁴⁹. Wstyd jest sygnałem zagrożenia człowieka. Jest on ściśle związany z lękiem. Grzech niszczy osobistą relację z Bogiem. Bóg staje się przez to obcy człowiekowi, zaczyna budzić w nim lęk. Pierwsi ludzie ukrywają swoją nagość przed sobą nawzajem, jednak nie mogą zagłuszyć poczucia wstydu przed Bogiem⁵⁰.

Słowa: „przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się” (Rdz 3, 10) świadczą o radykalnej zmianie sytuacji stwórczej. Stworzony człowiek nosił znamię obrazu Bożego. Pierwotna akceptacja ciała była podstawą harmonii w świecie i w relacjach międzypersonalnych. Po grzechu Adam

⁴⁵ Por. E. Świerczek, *Na początku stworzenia. Egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz 1 – 3...*, s. 53; C. M. Martini, *Odnaleźć siebie samych*, Kielce 1999, s. 70; Papińska Komisja Biblijna, *Naród Żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej...*, 28; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 58; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, s. 113.

⁴⁶ Por. S. Łach, *Pochodzenie, stan i upadek pierwszych rodziców w świetle współczesnej egzegezy...*, s. 50.

⁴⁷ Por. tenże, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 216 n.; T. Jelonek, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu...*, s. 271; G. Ravasi, *Księga Rodzaju (1 – 11)*, s. 79 n.; S. Pesaric, *Tora Pardes Lauder. Księga pierwsza Beresit...*, s. 26; K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii...*, s. 73; A. Couto, *Pentateuco...*, s. 250 n.

⁴⁸ Por. J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 176 n.

⁴⁹ Por. A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka...*, s. 36; C. Schönborn, A. Görres, R. Spaemann, *Grzech pierworodny w nauczaniu Kościoła*, s. 67.

⁵⁰ Por. I. Mroczkowski, *Zło i grzech...*, s. 149; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 176; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia...*, s. 148.

przestraszył się Boga. Wstyd i lęk stanowią symptomy słabości natury ludzkiej. Nagość nie jest już akceptacją ciała w prawdzie osoby⁵¹ Jan Paweł II pisze, że po grzechu człowiek

traci niejako poczucie prawa do udziału w tej widzialności świata, jaką cieszył się w tajemnicy stworzenia. Prawo to znajdowało swą podstawę w głębi człowieka, w tym, że on sam uczestniczył w Boskim oglądzie świata, i swego własnego człowieczeństwa, co dawało mu głęboki pokój i radość przeżywania prawdy i wartości swego ciała, w całej tej prostocie, jaką przyjęło ono od Stwórcy⁵²

Człowiek po grzechu koncentruje się na własnej sytuacji: „przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się” Pomija zaś przyczyny takiego stanu rzeczy. Relacjonuje to, co w nim się dzieje. Zamiast poprzedniej bliskości z Bogiem, teraz ogarnął go strach⁵³, który zrodził się z nieposłuszeństwa. Grzech jest powodem oddzielenia się człowieka od Boga. Człowiek sam od Niego odchodzi. W sobie samym odczuwa nieznaną dotąd dysharmonię⁵⁴ Mężczyzna pomimo strachu odpowiedział jednak na Bóże wołanie. Może to świadczyć o jego żalu z powodu swego nieposłuszeństwa⁵⁵

Strach Adama przed Bogiem naznaczył całą ludzkość. Człowiek obawia się Boga, ponieważ wyobraża Go sobie jako karzącego⁵⁶. Lęk pierwszego człowieka potwierdza współczesna psychologia. Pierwsze doświadczenie lęku pojawia się u człowieka już w chwili narodzin, w momencie odłączenia od ciała matki. A zatem strach, jaki przeżywał pierwszy człowiek, może być również interpretowany symbolicznie⁵⁷

Posiadał on coś z owej ciemnej strony rzeczywistości, która od samego początku znaczy egzystencję człowieka, która towarzyszy mu od samego momentu narodzenia⁵⁸

PRÓBA ZRZUCENIA WINY NA INNEGO

Mężczyzna w analizowanym opisie omawia najpierw powody ukrycia się przed Bogiem. Chodzi o fakt nagości (w. 10). Bóg zaś wykazuje nieдорęczność i śmieszność takiego tłumaczenia. Wcześniej mężczyzna też

⁵¹ Por. I. Mroczkowski, *Zło i grzech...*, s. 243.

⁵² Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s. 115.

⁵³ Por. C. M. Martini, *Odnaleźć siebie samych...*, s. 70; M. Szamot, *Genesis – czy ktoś w to jeszcze wierzy?*, s. 58; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 62.

⁵⁴ Por. K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 46.

⁵⁵ Por. E. Zawieszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 83 n.

⁵⁶ Por. C. M. Martini, *Odnaleźć siebie samych...*, s. 71.

⁵⁷ Por. Z. J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, s. 86.

⁵⁸ Tamże.

był nagi, a nie odczuwał wstydu i nie ukrywał się przed Bogiem. Rozpoczynając przesłuchanie, Bóg zwraca się najpierw do mężczyzny: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” (Rdz 3, 11). Bóg chce niejako wykluczyć dalsze jego wybiegi⁵⁹ Pytanie: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi?” odnosi się do źródła poczucia winy. Bóg nie oskarża człowieka. Pozwala człowiekowi samemu dokonać oceny. Dotyczy tego druga część pytania: „Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” Ta sytuacja ma na celu nie tyle potępienie, co raczej przypomina sytuację spowiedzi⁶⁰

Mężczyzna nie zaprzecza słowom Bożym. Nie próbuje się już bronić. Usiłuje jednak zmniejszyć swoją odpowiedzialność, zrzucając winę na swoją żonę: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem” (Rdz 3, 12). Ta odpowiedź mężczyzny wskazuje w istocie na niego jako ofiarę. Przenosi on winę na niewiastę, którą postawił przy nim Jahwe. Jest tu ukryty zarzut wobec Boga, jakoby to On miał być ostatecznie odpowiedzialny za to, co się stało. W ten sposób mężczyzna stara się zminimalizować własną odpowiedzialność za popełniony czyn, przerzucając ją na niewiastę, a ostatecznie na swego Stwórcę. Oświadczenie Adama jest oskarżeniem Boga dla własnego usprawiedliwienia⁶¹.

Mężczyzna usiłując się usprawiedliwić przed Bogiem, nie okazuje jednak skruchy, gdyż oskarża swoją żonę, która przywiodła go do grzechu. Zdradza w ten sposób swój nieodpowiedzialny związek z żoną⁶². Brak jedności z Bogiem spowodował, że ludzie nie potrafili pozostawać w prawdziwej jedności między sobą. Utracili zdolność bycia dla siebie darem. Wskutek tego zostali skazani na pożądanie, jako egoistyczne wykorzystanie drugiego dla siebie. Wyrazem takiego stanu rzeczy jest radykalna zmiana stosunku mężczyzny do kobiety. Niewiasta została dana mężczyźnie do pomocy (por. Rdz 2, 18). Była ona „kością z jego kości i ciałem z jego ciała” (Rdz 2, 23)⁶³ Pełna miłości radość tego okrzyku zmieniała się w próbę oskarżenia niewiasty. To on powinien ją bronić.

⁵⁹ Por. T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, s. 81; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 52; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 83 n.

⁶⁰ Por. V. P. Hamilton, *The Book of Genesis. Chapters 1 – 17...*, s. 194; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza...*, s. 175; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 177.

⁶¹ Por. A. Läpple, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii...*, s. 104; W. J. Harrington, *Klucz do Biblii...*, s. 215; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 52; E. Zawiszewski, *Pięcioksiąg i Księgi historyczne...*, s. 84; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza...*, s. 175 n.; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 177; A. Couto, *Pentateuco...*, s. 251.

⁶² Por. C. M. Martini, *Odnaleźć siebie samych...*, s. 70.

⁶³ Por. A. Jankowski, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka...*, s. 38; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, s. 81; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; S. Lyonnet, *Grzech...*, s. 304 n.; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 62.

Tymczasem sam dał się wciągnąć w zło. W jego usprawiedliwieniu jest przyznanie się do winy. Jahwe bowiem wyraźnie pyta, czy nie spożył owocu z zakazanego drzewa (w. 11). Zerwanie relacji z Bogiem powoduje konieczność ciągłej obrony siebie⁶⁴.

Święty Augustyn pisze:

Ludzie zaś, którym brak nadziei, im mniej zwracają uwagę na własne grzechy, tym skwapliwiej wyszukują je u innych. A szukają nie po to, aby zło naprawić, ale by je potępić. Ponieważ dla siebie nie znajdują usprawiedliwienia, gotowi są oskarżać innych⁶⁵

Rozbicie międzyosobowej jedności owocuje wzajemnymi oskarżeniami. Są one wyrazem bezradności oraz lęku i nieustannej troski o własną egzystencję. Stawiając w centrum samego siebie, człowiek przedkłada własne życie nad życie drugiego. Jednocześnie stale potrzebuje drugiego dla nieustannego potwierdzania swej dominacji⁶⁶.

Następnie Bóg kieruje pytanie do niewiasty. „Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: «Dlaczego to uczyniłaś?». Niewiasta odpowiedziała: «Wąż mnie zwiódł i zjadłam»” (Rdz 3, 13). Pytanie „Dlaczego?” dotyczy przyczyny. Niewiasta odpowiada, że zwiódł ją wąż⁶⁷. W odpowiedzi niewiasty zawarta jest ta sama logika, co w przypadku odpowiedzi mężczyzny. Niewiasta zrzuca winę i odpowiedzialność na węża. Usprawiedliwia się z tej racji, że została przez niego oszukana. Domyślnie odpowiedzialność zostaje zrzucana na Boga, który stworzył węża (por. w. 1)⁶⁸.

Kobieta przyznaje się do winy, lecz wskazuje na węża, jako sprawcę pokusy. Odkrywa w ten sposób nieodpowiedzialny związek z samą sobą. Obecność pokusy nie zwalnia człowieka od odpowiedzialności za uleganie im⁶⁹. Człowiek jest istotą wolną i ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. Odpowiada przed Bogiem jako najwyższym prawodawcą i sędzią. Sy-racydes pisze:

On na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania. Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania: a dochować wierności jest Jego upodobania.

⁶⁴ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 217; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 52; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 13.

⁶⁵ Cyt. za: M. Zawada, *Siedem pieczęci zła...*, s. 30.

⁶⁶ Por. Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 28–34; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 13.

⁶⁷ Por. C. M. Martini, *Odnaleźć siebie samych...*, s. 70; A. Couto, *Pentateuco...*, s. 252.

⁶⁸ Por. S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp...*, s. 217; F. Krenzer, *Taka jest nasza wiara*, s. 215; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, s. 81; tenże, *Orędzie Starego Testamentu...*, s. 56; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, s. 53; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza...*, s. 176; J. Lemański, *Pięcioksiąg dzisiaj*, s. 177; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia...*, s. 17.

⁶⁹ Por. C. M. Martini, *Odnaleźć siebie samych...*, s. 70; M. Wojciechowski, *Pochodzenie świata, człowieka, zła...*, s. 62.

niem. Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane (Syr 15, 14–17)⁷⁰

Człowiek winien zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jego czyn jest zgodny, czy niezgodny z wolą Boga. Pierwsi rodzice przyznali się do przekroczenia Bożego zakazu. Wskazują oni jednak na swego rodzaju okoliczności łagodzące. Mężczyzna jednak oświadczył, że dopuścił się przestępstwa przez kobietę, którą Jahwe dał mu na towarzyszkę. To ona podsunęła mu zakazany owoc. Kobieta zaś zaznaczyła, że została oszukana przez węża⁷¹

* * *

W opisie z Rdz 3, 9–13 Bóg zostaje przedstawiony jako sędzia. Przesłuchuje On pierwszych ludzi. Ustala przebieg wypadków, jakie miały miejsce w związku z przestępstwem. Uświadamia im powagę grzechu⁷². Bezpośrednią jednak konsekwencją grzechu jest to, że mężczyzna i kobieta ukrywają się przed Bogiem, ponieważ sami odkryli własną nagość. Ukrywają się także przed sobą. Następnie oskarżają się wzajemnie przed Bogiem. Usiłują zrzucić z siebie winę na kogoś innego. Pośrednio oskarżają również Boga. Bunt przeciw Bogu niszczy przyjaźń między ludźmi. Zerwanie przyjaźni z Bogiem powoduje automatycznie utratę przyjaznych stosunków z innymi⁷³

Wszelkie konsekwencje grzechu mają związek z zerwaniem stosunków człowieka z Bogiem. Konsekwencją tego faktu jest skłócenie ludzi między sobą. Grzech spowodował dysharmonię między ludźmi. Dysharmonia między mężczyzną a kobietą stanowi odzwierciedlenie wewnętrznej dysharmonii człowieka. Zaburzona została jedność między ludźmi. Ich relacje będą odąd naznaczone pożądaniem i chęcią panowania⁷⁴.

⁷⁰ Por. J. S. Synowiec, *Na początku...*, s. 105; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 120.

⁷¹ Por. tenże, *Na początku...*, s. 105; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 120 n.

⁷² Por. tenże, *Na początku...*, s. 104; tenże, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju...*, s. 120.

⁷³ Por. C. Jakubiec, *Pradzieje biblijne...*, s. 62 n.; S. Głowa, *Wyniesienie człowieka i jego upadek*, [w:] *Drogi zbawienia. Od Biblii do Soboru*, red. B. Przybylski, Poznań–Warszawa–Lublin 1970, s. 429; V. Grossi, B. Sesboüé, *Grzech pierworodny i grzech początków: od św. Augustyna do końca Średniowiecza*, [w:] *Historia dogmatów*, t. 2: *Człowiek i jego zbawienie*, red. V. Grossi, L. F. Ladaria, P. Lécirvain, B. Sesboüé, Kraków 2001, s. 152; Z. J. Kijas, *Początki świata i człowieka*, s. 84.

⁷⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 400; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia...*, s. 48; C. Schedl, *Historia Starego Testamentu...*, s. 271; F. Drączkowski, *Nowa wizja teologii. Ujęcie graficzne*, Pelplin–Lublin 2000, s. 47 n.; J. Bramorski, *Personalistyczny wymiar grzechu...*, s. 11; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia...*, s. 149.

DIRECT RESULTS OF THE FIRST SIN

S u m m a r y

Results of fall first parents describes in Gen 3, 7–13 are by them felling immediately after cross God's ban. Direct order of the sin was degradation of human. It showed in symbolic way in vision cover own nudity. People after sin start feeling shame and fear. First people want to hide by the God because they haven't inside harmony. Voice of dirtily conscience is saying after certain time. It has happen change of mutual report. Feeling fear making desire put responsibility for a sin away.